

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: czwartek, 08, sierpień 2013 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 1381

Trzech na czterech mieszkańców UE nie ma dostępu do połączeń mobilnych w sieci 4G/LTE tam, gdzie mieszka, a na obszarach wiejskich dostęp do sieci czwartej generacji praktycznie nie istnieje. Dla porównania – dostęp do sieci 4G ma 90 proc. mieszkańców USA - alarmuje Komisja Europejska.

- W pełni popieram obywateli – podatników i wyborców – którzy chcą po prostu bez przeszkód korzystać ze swoich telefonów i tabletek. Też się irytuje, kiedy mój telefon nie działa, bo w Brukseli jest dostęp tylko do sieci 3G. To samo irytuje miliony ludzi każdego dnia - mówi Neelie Kroes, wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej.

Trzy państwa członkowskie UE w ogóle nie mają dostępu do sieci 4G (Cypr, Irlandia, Malta). Jedynie Niemcy, Estonia i Szwecja posiadają zaawansowaną infrastrukturę 4G. Na terenach wiejskich w całej UE dostęp do sieci 4G praktycznie nie istnieje. Europa ma zaledwie 5 proc. udziału w połączeniach i abonamentach 4G na świecie.

- Nie tak powinna działać gospodarka. Oznacza to również, że ci Europejczycy, którzy mieszkają na wsi lub są na wakacjach, są traktowani jak obywatele drugiej kategorii - uważa Neelie Kroes.

- Zapłaciliśmy za sprzęt i abonament na usługę przenośną, dlatego mamy prawo korzystać z niej bez względu na to, gdzie akurat jesteśmy - dodaje.

Według niej europejskie sieci są na granicy załamania. Mobilna transmisja danych ma wzrastać o 66 proc. rocznie, inteligentne urządzenia są już w tej chwili wszędzie a ich użytkownicy chcą móc na nich odtwarzać również pliki wideo. *- Bez udostępnienia większego zakresu widma nie uda nam się zapobiec katastrofie - podkreśla Neelie Kroes/*

UE przeznaczyła duży zakres widma na potrzeby usług szerokopasmowych ponieważ było wiadomo, że zapotrzebowanie na transmisję danych radykalnie wzrośnie. Przydzielanie praw do korzystania z widma odbywa się jednak na poziomie krajowym. Problemy na poziomie krajowym powodują opóźnienia w procedurach i udzielaniu licencji, a operatorzy sieci komórkowych zapłacili na aukcji licencji tak dużo, że teraz, kiedy już zabezpieczyli sobie prawo do rozbudowy sieci, pozostało im na nią niewiele środków. Do tego fakt, że w Europie funkcjonuje 28 rynków krajowych, oznacza że operatorzy mają niewielkie szanse na opracowanie ogólnoeuropejskiej strategii komunikacji bezprzewodowej.

Ceny, jakie płacą firmy, mogą w jednym kraju UE być aż 50 razy wyższe niż w innym. To znak, że rynek nie jest w dobrej kondycji. Prawa do korzystania z widma są w Europie średnio prawie cztery razy droższe niż w USA. Według KE sytuacja, w której liczba firm stających do aukcji praw do korzystania z widma jest zbyt duża, szkodzi gospodarce, ponieważ wysokie ceny na aukcji oznaczają również, że firmy nie będą mogły pozwolić sobie na zainwestowanie w modernizację sieci 27 mld euro, czyli kwoty, jakiej wymaga ona zgodnie z wynikami badania dotyczącego wpływu technologii szerokopasmowych na społeczeństwo i gospodarkę. Z powodu opóźnień w rozbudowie sieci (inwestycje w infrastrukturę w ostatnich latach spadły) nie można rozpocząć nowej działalności gospodarczej, przez co do budżetów krajowych nie trafiają podatki od tych nowych rodzajów działalności. Dodatkowo przedsiębiorstwa są w niepewnej sytuacji finansowej (długi niektórych trzykrotnie przekraczają ich wartość giełdową).

Efekt jest taki, że konsument cierpi, a Unia zostaje w tyle w światowym wyścigu do usług czwartej generacji.

KE niepokoi się wolnym rozwojem technologii 4G w Europie

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: czwartek, 08, sierpień 2013 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 1381

Źródło: Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce, polskaszerokopasmowa.pl